

Narodziny malarza

Znajoma ścieżka oplata znajome domy.
 Wszystko tu bliskie i takie znane.
 Nawet łąka przytulona do miasta,
 miejsce codziennych spacerów z psem.
 Mój łaciaty przyjaciel wesoło macha ogonem
 i każdego dnia wydaje się wołać:
 - Chodź, pokażę ci łąkę dziką i piękną!
 Osiedlowa droga zwęża się w dróżkę,
 Ta znów zamienia się w sentymalna ścieżkę.
 Wije się z finezją, pokonując wzniesienia.
 Mijam pospolite trawy i wszędobylskie zioła,
 sprawców aromatycznej, subtelnej mgielki,
 unoszącej się nad skupiskiem chwastów.
 Przemknęło przez myśl,
 że to miejsce może stać się natchnieniem
 malarzy i poetów.
 Jednak na szali poznania to książka
 przeważa jako źródło niewyczerpanej wiedzy.
 Nie wstając z fotela, poznam każdego mieszkańca łąki.
 Każdą żywą istotę, roślinę i owada.
 Lecz cóż mi zastąpi zachwycający widok
 falującego morza traw,
 mieniącego się bogactwem wielozieleni,
 Połyskujących złotem kaczeńców, błękitu cykorii
 i bieli rumiankowych gwiazd.
 Szukam w pamięci imion
 łąkowej społeczności.
 Jaskry, chabry, gwiazdnica trawiasta.
 Mniszek lekarski - żółciutkie kurczątko,
 przycupnął przy ziemi,
 strosząc płatki-piórka.
 Umysł ciągle płata mi figle
 prowadząc uporczywie
 ścieżką encyklopedycznego rozmyślenia.
 Oto kwiat: łodyga, liście, pręciki, płatki.
 Przeliczam je, by zatrzymać
 na dłużej ich obraz w pamięci.
 - Nie bądź taka spięta! Baw się ze mną!
 dopomina się czarno-biały
 towarzysz porannych spacerów.
 Jego ogonek - zabawna chorągiewka
 powiewa pomiędzy pagórkami.
 Leci patyk na aport,
 a wraz z nim mój wzrok.
 Nagłe spojrzenie z dystansem
 uświadamia mi, że nie ma łodyg, liści.
 Są tylko bezładne linie i kreski.
 Rozmyte plamy i białe punkciki, kropki,
 które niczym drухenki
 tańczą z wiatrem w zielonej scenerii.
 Z galanterią przechylają główki
 i wdzięcznie się kłaniają,
 aprobując mój podziw nad nimi.
 By obudzić w sobie duszę artysty,
 trzeba doznać osobliwego olśnienia.

Wystarczy patrzeć.
Tylko patrzeć.
Upajać się naturą,
karmić zmysły do syta,
napelniając je smakiem matki Ziemi.
Zostanę tutaj...
jeszcze przez chwilę...

Alina Gierun